Nr. 224 (1012). Warszawa, Środa 18 Sierpnia 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

**Warunki prenumeraty:**

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ „ 75.—

**Ceny ogłoszeń:**

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

## Robotniczy Komitet Obrony Warszawy

podaje do wiadomości, że zapis ochotników do oddziałów obrony Warszawy odbywa się codziennie w godzinach

**od 9-ej rano do 8-ej wieczór**

w następujących biurach werbunkowych:

**Chłodna 41 (dzielnica P. P. S.)**
**Solec 68 „ „**
**Grójecka 45 „ „**
**Kępna 15 (Praga) „**
**Oboźna 4 — (Uniwersytet Ludowy)**
**Bagatela 12a — (Gospoda robotnicza)**
**Chłodna 34 (Gospoda robotnicza)**
**Grochowska 35 — (Praga—fabryka)**
**Warecka 7 — (Centralny Wydz. Wojskowy)**
**Al. Jerozolimska 56 — (Centr. Biuro Rob. Kom. Obr. Warszawy).**

**Każdy z zapisanych do Rob. Kom. Obr. Warszawy ma następnego dnia zgłosić się do Centralnego Biura (Jerozolimska 56), skąd wyruszy do obozu ćwiczeń.** Wszelkie sprawy osobiste, jak to rodzinne, finansowe i t. p., muszą być uprzednio załatwione.

**Jest bardzo pożądane, by zgłaszający się ochotnicy zabierali z sobą jedną zmianę bielizny, ręcznik, mydło, miskę, manierkę, nóż, łyżkę i widelec.**

**Towarzysze! Zapisujcie się licznie i niech wróg spotka się z żywym murem piersi robotniczych, o który rozbiją się wojska Brusiłowa.**

**Do broni! Za Niepodległość!**
**Za Wolność! Za Socjalizm!**

**ROB. KOM. OBR. WARSZAWY.**

## Anglja-Francja-Polska.

Na konferencji w Hythe prezydenci ministrów Anglji i Francji uchwalili przeczekać wynik rokowań polsko-rosyjskich w Mińsku i od wyniku tego uzależnić dalsze swe postępowanie wobec Polski i Rosji.

Atoli nie rozpoczęły się jeszcze rokowania w Mińsku, a już rozeszła się wieść o uznaniu rządu Wrangla przez Francję, a raczej przez p. Milleranda. Krok ten jest podobno w związku bezpośrednim z oświadczeniem, przesłanem przez gen. Weygand'a do Paryża i poręczającem, iż armja polska odeprze najazd bolszewicki.

Jeżeli tak jest, jeżeli gen. Weygand, a wraz z nim p. Millerand upewnili się, że armja polska sama [illegible] wypędzić wroga, czemuż pospieszono się z uznaniem Wrangla, którego przecież nie brał i nie mógł brać w rachubę gen. Weygand, ze względu na odległość, dzielącą armję Wrangla od Polski?

Prasa nasza tłómaczy postępek Milleranda tem, że chciał on spłatać figla Lloyd George'owi, chciał zaświadczyć o samodzielności polityki francuskiej, a także zaprotestować przeciwko zamiarowi uznania rządu sowietów.

Wszystkie te powody są bardzo prawdopodobne, nie wystarczają jednak dla objaśnienia nagłego kroku Milleranda. Nie wystarczają nawet po uwzględnieniu jeszcze jednego, bardzo zresztą ważnego czynnika, mianowicie wystąpienia Ameryki.

W nocie do ambasadora Włoch rząd Stanów Zjednoczonych w obszerny sposób uzasadnia swoje stanowisko wobec Rosji sowieckiej. Brak miejsca nie pozwala nam szczegółowo omówić tej noty. Najważniejsze jej punkty są: Ameryka stwierdza, że istnienie zjednoczonego, wolnego i niepodległego państwa polskiego jest konieczne, że Stany Zjednoczone pragną gorąco przyłożyć rękę do utrzymania politycznej niezałożności i terytorjalnej całości Polski.

Ameryka nie uznaje i nie uzna rządu sowieckiego w Rosji, ale tak samo nie uzna rozczłonkowania Rosji, nie uzna więc (z wyjątkiem Polski, Finlandji i Armenji) żadnych nowych państw, powstałych na gruncie b. państwa rosyjskiego.

Nota powyższa jest bezwątpienia na rękę Francji, ponieważ jest nieprzejednana wobec bolszewików. Wobec tego, że Anglja coraz bardziej skłania się ku zawarciu kompromisu z sowietami, przymierze Ameryki jest dla Francji bardzo pożądane.

Ale Ameryka, nie uznając sowietów rosyjskich, nie uznała mimo to Wrangla. Francja zaś to uczyniła. Jest to z jej strony krok zaczepny w stosunku do Anglji i Włoch, na który zdobyła się po zabezpieczeniu sobie tyłów ze strony Ameryki. Krok to był ryzykowny, aczkolwiek odpowiadał tylko poglądom i dążeniom większości parlamentu francuskiego i jest jedynie dalszym ciągiem dotychczasowej polityki francuskiej, która nie uległa zmianie od chwili zakończenia wojny. Żadne zapewnienia rządu sowietów o dotrzymaniu zobowiązań co do długów rosyjskich z carskich czasów, nie wzbudzają wiary w rządzie francuskim, który przeto wszelkich szuka dróg, aby utrącić rząd bolszewicki.

Nie wiemy, jak Anglja zachowa się wobec postępku Milleranda. Na specjalnej konferencji w Boulogne Lloyd George ma porozumieć się z nim w tej sprawie. Narazie Lloyd George uspokoił Izbę Gmin, że nie będzie popierał Wrangla. Narazie też popierać go będzie tylko Francja (przynajmniej oficjalnie tak będzie). A co przyszłość przyniesie, zależy od rozwoju wydarzeń. Jeżeli Wrangel osiągnie poważne zwycięstwo, postawa Anglji może raptownej ulec zmianie.

Jakżeż zarysowuje się położenie Polski w związku z naszkicowanemi faktami?

Uznanie rządu Wrangla przez Francję bezpośrednio po uzyskaniu przez nią rękojmi od gen. Weyganda co do armji polskiej, świadczy niezbicie, że Francja zmierza nietylko do pomagania Polsce przy wypędzeniu bolszewików z kraju naszego, lecz gotuje jej znaną już „misję“ wespół z gen. Wraglem.

Umacniają nas w tem przekonaniu głosy prasy francuskiej, wśród której taki np. „Matin“ posuwa się do tego, iż grozi Polsce jakiemiś „zarządzeniami“, w razie „skapitulowania“ wobec bolszewików, co pewnie znaczy w języku dziennikarskich podjudzaczy burżuazyjnych, w razie zawarcia pokoju z Rosją.

Nie zwracalibyśmy uwagi na opinję tej prasy, gdyby opinja ta nie znalazła chętnego posłuchu w prasie polskiej. Od kilku bowiem dni cała prawie prasa burżuazyjna Warszawy sabotuje sprawę pokoju, niechętnie mówi o Mińsku, dokąd delegacja polska udała się tylko pod „przymusem Anglji“ i całem swem zachowaniem zdradza więcej troski o to, jakiego mniemania o Polsce będzie prasa bulwarowa Francji, aniżeli o to, czy interesy Polski i jej przyszłość pogodzić się dadzą z polityką francuską, t. j. polityką wojny bez końca, polityką, mogącą doprowadzić Europę do katastrofy niebywałej, do rozpętania zupełnego, do rozpętania najgorszych instynktów i zaniku wszelkiej cywilizacji.

Nie potrzebujemy dodawać, że pierwszym obowiązkiem chwili obecnej jest wyparcie wroga z granic Polski. Nigdzie może wieść o powodzeniu wojsk polskich na froncie warszawskim nie znalaza tak gorącego przyjęcia, jak w klasie robotniczej i jej politycznej przedstawicielce, P. P. S., która dziś, jak zawsze, kroczy w pierwszych szeregach obrońców niepodległości. Robotnik polski nie spocznie, dopóki najeźdźca nie znajdzie się poza granicami kraju.

Ale zbrodnią byłoby, gdyby cele obronne wojny obecnej starano się przystosować do celów innych, gdyby choć na chwilę chciano wznowić nieszczęsną politykę minionego już okresu.

Obecna akcja nasza na froncie jest jednym z najlepszych argumentów pokojowych delegacji naszej w Mińsku. Ale twierdzić, że rokowania pokojowe są wogóle zbyteczne, że jedynie orężem zdobędziemy pokój, ba! że pokój z bolszewikami jest wogóle niemożliwy — zakrawa na śmieszność, lub głupotę. A przecież na nic lepszego nie zdobywa się „Naród“, mówiąc, że „walka, którą toczymy, nie może się zakończyć pojednaniem“, że „musimy zwyciężyć Moskwę...“ i t. p. Gdyby tak „Naród“ zechciał wytłómaczyć, jak on sobie wyobraża to zwycięstwo, z kim on właściwie chciałby się pojednać, po zwyciężeniu Moskwy, możnaby z nim jeszcze dyskutować. Ale nad takiemi pytaniami nie łamie on sobie główki, siła jego rozpędu wojennego jest w prostym stosunku do słabości reprezentowanej przezeń grupki społecznej.

Trzeba z naciskiem i mocą podkreślić, że obecny rząd koalicyjny jest rządem obrony i pokoju. Pod tem hasłem złączyły się stronnictwa sejmowe. Obrona i pokój jest jedynym programem obecnego rządu. Nie wolno programu tego ani zmienić, ani skoślawić. Obrona i pokój są w toku. Żołnierz bohatersko zmaga się na froncie i wypiera krok za krokiem wroga z kraju naszego. Delegacja pokojowa w Mińsku przysłuchując się zwycięskiemu pochodowi wojsk polskich, zdobywać musi warunki pokojowe, w niczem nie uchybiające godności Polski i zabezpieczające jej byt i przyszłość.

Pisma niemieckie donoszą o iskrówce Cziczerina do robotników francuskich, w której ten protestuje przeciwko uznaniu Wrangla przez rząd francuski, wzywa robotników francuskich do oporu i oświadcza, że krok ten pociągnie za sobą zerwanie polsko-rosyjskich rokowań pokojowych.

Nie wiemy, ile jest prawdy w tej iskrówce, czy ostatni punkt jest pustą groźbą tylko, ani też pod czyim jest skierowany adresem. W każdym razie byłoby to czemś niezwykłem, gdyby rokowania mińskie rozbiły się z powodu... Wrangla, uznanego przez... Francję.

Nie wierzymy, aby do tego doszło. Rzeczą rządu jest, aby do tego w żadnym razie nie dopuścić.

**J. M. B.**

## Ranni żołnierze.

Nowym Światem tramwaj sunie. Ludzie przystają: to rannych wiozą. Dwa wozy, a za niemi dwa jeszcze. Ranni leżą kilku warstwami, jak na statku morskim. Stoją między niemi sanitarjuszki. Przodem lekarz jedzie. Ludzie stają, i gdy patrzą, zastyga na obliczach wyraz podniecenia wesołego, jaki na twarzach tłumu budzi ulica wielkiego miasta! Budzi się w tych obliczach ciekawość, następnie współczucie, następnie i strach. A może to mój syn, a może siostrzeniec? I niejedne usta układają się tak, jakby wołać zamierzały: „Janek!“ „Paweł!“ „Jerzy!“.

Niektórzy żołnierze siedzą i uśmiechają się do przechodniów. Widać, że są ranni lekko i że po kilku dniach wrócą do szeregów. Inni leżą, oczy zamknięte, twarz w gorączce. Ilu z nich wróci do życia? do rodzin? do pracy?

Ci młodzi ludzie ledwie do pełnego obudzili się życia i już albo zupełnie od życia odejdą, albo ochromieni, połamani, bez ręki czy bez nogi, czy niewidomi zgoła do tego życia wrócą! Najstraszniejszy chyba jest los niewidomych. Pamiętam, jak widziałem w szpitalu oftalmicznym na sali siedzących rzędem w liczbie kilkudziesięciu żołnierzy, którzy wzrok na froncie stracili. Niektórzy byli zupełnie ślepi. Inni odbierali jeszcze wrażenia świetlne. Ci ostatni mieli wszyscy twarze zwrócone do światła. Ustawiali oczy tak, aby jaknajwięcej przez szczeliny powiek mogło się tego słońca życiodajnego do oczu przedostać. Na twarzy czytać można było niepokój, okrutny wyraz strachu, który przez mózg przebiegał: a jeżeli jestem naprawdę ślepy! Przeważnie jednak ślepi łudzili się, łudzą się do ostatka. Lekarz ich pociesza, jak umie, a na stronie do nas mówi: „wszystko nadaremnie, żaden z nich więcej świata bożego nie zobaczy“.

„Świata bożego nie zobaczy!“ Ludzie, którzy stajecie na Nowym Świecie i przyglądacie się wozom, prowadzącym rannych z pola walki do szpitala, czy zdajecie sobie sprawę z

grozy tych słów? Już niema dla nich słońca, ani radości, która od słońca do nas idzie. Kwiaty dla nich nie kwitną, przestaje dla nich istnieć sztuka plastyczna, nie widzą więcej najbliższych ich sercu ludzi. Cały stosunek ich do świata ulega przeobrażeniu. Ręka, dotyk, powonienie zastąpić im musi to, co im wojna zabrała, cud bezcenny, jakim jest oko, patrzenie, widzenie ludzkie. Helmholtz twierdził wprawdzie, że oko ludzkie, jako aparat fizyczny, nie wiele jest warte, i on aparatu tak niedbale zbudowanego, nie przyjąłby od optyka, ale gdy oka niema, gdy oczy nie widzą, przekonywamy się dowodnie, że to aparat cudowny. Nie móc „widzieć“, jak własne rośnie dziecko, jak rozwija się pączek róży na krzaku, jak ptaszek wygląda, który w tej chwili świergoce na gałązce bzu, co pod naszem rośnie oknem, co za nieszczęście!

A gdy jeszcze nieszczęście to godzi w człowieka samotnego, w człowieka bez wielkich środków, człowieka pracy! Być skazanym na to, żeby nigdy nie mieć nikogo bliskiego, coby słuchał skarg naszych, albo wynurzeń radosnych, czuć stale koło siebie chłód i obojętność bliskich, albo być słabym poprostu i nie umieć zaradzić potrzebom ciała, — to rozpacz poprostu.

Obowiązek społeczeństwa wobec takich rannych jest bezgranicznie wielki.. Czy myślimy o nich? Czy zapobiegamy potrzebie? Czy przewidzieliśmy, że będzie trzeba uczyć niewidomych, aby im sztucznie chociażby stworzyć źródła radości życia, dać książkę, systemem Braille'a drukowaną i niejedną; uczyć rzemiosł i różnych, aby do walki życiowej ich przygotować?

Na Zachodzie uczyniono pod tym względem olbrzymie czasu wojny postępy. Zorganizowano roboty dla rannych, olbrzymie instytucje, które usługi oddały bez miary. Burmistrz Lyonu, deputowany E. Herriot, położył pod tym względem zasługi olbrzymie. Z tej szkoły wyszły zastępy całe rzemieślników, mogących pracować, pomimo, że rąk, nóg, oczu są pozbawieni. Wymyślono przedziwne aparaty, zastępujące ręce, nogi. Po kilku miesiącach człowiek, zdawało się, stracony, odżywał, uśmiechał się, zapominał o kalectwie. Zaczynał pracować. Zdobywał niezależność.

Obowiązki nasze wobec tych brani naszych są niewyczerpane. Czy myślimy o nich? Czy gromadzimy dla nich środki? Zbierano u nas na gwiazdkę, na święcone, na kuchnie, na kantyny dla żołnierzy i wogóle zbierano dla żołnierzy na froncie. Zbierały setki, może i tysiące pań i panienek. Musi przecież być jakaś kontrola funduszów, które tą drogą sączyły się z sakiewek całego społeczeństwa do jednego rezerwoaru? Nigdy nie czytaliśmy wykazu sum, które zebrano i wydatkowano. Czy zbierają u nas na rannych? Czy istnieją stowarzyszenia kobiet, opiekujących się rannym żołnierzem i wtedy, kiedy jest w szpitalu, i co ważniejsze, wtedy, kiedy ze szpitala wychodzi? Zakładajmy i to jaknajprędzej takie stowarzyszenia. Zapisujmy mieszkania tych, co porzucili Warszawę, dobre, piękne mieszkania, w których szkołę, przytułek dla rannych założyć jest poprostu wskazane Opodatkujmy, kogo można, od siebie poczynając, dla tego znakomitego celu. Niechaj żołnierz wie, że życie dla narodu dawał i gdy dziś ustąpić musi z pola walki, ten naród jest za nim, o nim pamięta, opiekuje się jego chorobą, jego kalectwem, jego rodziną. Niechaj wie, gdy do szeregu staje, że naród go do boju posyła, że Ojczyzna, to matka, która i ranę opatrzy, i do łona przytuli, a nie macocha, co powie chromemu: „Pan Bóg opatrzy! Spełniłeś swój obowiązek!“ Egoizm ludzki jest bez miary i bez granic. Nie pozwólmy, aby mógł w tej sprawie wyraz swój znaleźć. Wołajmy, agitujmy, piętnujmy!

Tym wozem tramwajowym, który przed oczyma naszemi sunie, nietylko ranni jadą żołnierze. To Sumienie sunie narodu! To zwierciadło naszej cnoty i naszego grzechu! To bodziec do czynu albo do występnej obojętności!

Jakże posyłać robotnika na front, jakże żądać od niego ofiary i spełnienia obowiązku, który życie samo, jako ofiarę obejmuje, jeżeli ogół nie poczuwa się nawet do obowiązku niesienia pomocy, która w sakiewkę uderza. Panowie paskarze! Szlachetni paskarze, spijający mazagran w modnej kawiarni — za każdy czerwony duży papierek, przekazany usługującemu wam obywatelowi, żądamy równej wartości papierka dla rannych z pod Radzymina, Miłosny, Garwolina, Modlina i Dęblina! Dzięki tym rannym ożywcza wilgoć mazagranu chłodzi i podnieca zarazem wyrafinowane podniebienie wasze! Gdyby nie oni, nie byłoby ani pugilaresów waszych, nie byłoby nawet waszego podniebienia!

Niechaj ulica w pokorze pochyli głowę, to Ranni naszej Wielkiej Wojny suną pod Łukiem Tryumfalnym zasługi — do szpitala!

S. P.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

## Mały feljeton.

### Ks. Skorupka.

Nie jestem klerykałem, z czego jednak wcale nie wynika, ażebym był — ateuszem. Nie jestem ani bigotem, ani nabożnisiem, niemniej dreszczem zachwytu, oraz pokory przejmuje mnie wszelki czyn religijny.

Kapelan Skorupka, sługa boży, nieznany, ze stanu chłopskiego zapewne pochodzący, krocząc na czele oddziału, wichrem miłości ojczyzny i miłości Boga natchniony, w stule i z krzyżem w ręku, bez broni... padł, zgładzony kulą wroga. Widzę go. Wokół twarze blade lub strwożone. Może chłopcy, może ochotnicy? A nawet stary wiarus nieraz w ukropie kul sercem zamrze i o miłem życiu pomarzy, zapomni się, trwoga go ogarnie. Lecz sługa boży, kapłan prawdziwy, syn ziemi, nać z tego kartofliska szarego, jakie tworzy miazgę armji, on nie zadrży, nie zlęknie się. I naraz poczuł. Łaska nań zeszła. Czuje się odpowiedzialnym wobec Boga, Ojczyzny i sławy za swe owieczki niepewne Serce mu płomienieje, jak żagiew, ekstaza przejmuje ciało. Czemże jest śmierć? Przejściem do wiecznych ciemności, obcowaniem z duchami czystemi. Jeszcze poryw uczucia mistycznego. Już ks. Skorupka pokonał w sobie człowieka, instynkt, strach. Jest nieśmiertelny!

Za mną dzieci! — zawołał. Przezemnie mówi prawda. Nie zginiemy. Za tę wiarę, za tę ziemię, za Chrystusika słodkiego. Za mną, rany boskie!

Pędzi ks. Skorupka, za nim chłopcy, zachwytem uniesieni, biegną, płyną. Anieli ich niosą. Duchem samym pobiją wroga, zetrą, muszą zmiażdżyć. Hurra! Już są. Oobiegają.

Przyspieszony trzask karabinów.

Kule przebijają ciało nieśmiertelnego. Ks. Skorupka pada natchniony, uśmiechnięty — zwycięzca.

Przestał żyć? Nie. Zaczął żyć. Zaczął i będzie trwać na zawsze, jak ci kapłani, bracia jego z ducha, księża z 1863 roku. Tacy byli bowiem kapłani polscy czasu ostatniego powstania prawie wszyscy. Oni budzili ducha narodowego, oni szli z partjami powstańców i razem z nimi zwyciężali i ginęli. A pamięć ich trwa w narodzie.

Tak będzie trwała pamięć ks. Skorupki.

Zapomni potomność nasza o jezuickich agitatorach, jak ks. Lutosławski, arc. Teodorowicz, ks. Sobolewski i inni, którzy stan kapłański obniżyli do poziomu wiecowych krzykaczy, oraz ciemnych intrygantów, ale w czułej pamięci zachowa wielką postać bohatera w sutannie, który przez godzinę zalśnił na polu bitwy, jak drogocenny djament, i odszedł.

Pogrzeb kapłana-bohatera i wodza był cichy i skromny.

Pogrzeby krzykaczy oraz intrygantów sejmowych w sutannie będą głośne, szumne, pompatyczne.

Ale zwycięstwo, ale moc ducha, ale zdolność do ofiary, ale wiarę w ziemię i w przyszłość czerpać będzie lud nie z perfidnych mów sejmowych, lecz z prostego, jak męka Pańska na przydrożu, czynu ks. Skorupki.

Nie wielu w tych wielkich czasach ma Polska kapłanów takich, jak ks. Skorupka.

Cześć bohaterowi!

Zysław.

## Bandytyzm paskarzy.

Przesławna, niezatartemi zgłoski w dziejach aprowizacji naszej zapisana instytucja, czyli Urząd do walki z lichwą i spekulacją — urzęduje, to znaczy, że urzędnicy na reklamacje kupujących, okradanych przez lichwiarzy, odpowiadają po upływie trzech miesięcy, i odpowiadając, zaznaczają, że cech spekulacji nie znajdują, jeżeli sprzedawca podwyższa np. o 1200 proc.

Czyż co dziwnego, że za bochenek dwufuntowy chleba płacimy 42 mk. (w połowie czerwca 20 mk.), za mleko 10 — 15 mk (przed miesiącem 6 mk.), za jaja 4 mk. sztuka (niedawno 2 mk.), za funt masła 86 — 90 mk. (3—4 tygodnie temu 36 — 40 mk.) itd. itd.

Jest to więc wyrafinowany rozbój. Paskarze, niczem bandyci, czyhają na życie mieszkańców. Z tą różnicą, że gdy bandytę chwyta stróż bezpieczeństwa publicznego, paskarze jawnie uprawiają rozbój i cieszą się przytem pobłażaniem (a jakgdyby i ochroną) instytucji, które winny paskarzy zwalczać.

Przecież przed miesiącem urząd do walki z lichwą i spekulacją ogłosił taksę na masło: 36 mk. za funt.

Teraz taniej nigdzie masła kupić nie można, jak za mk. 80 — 90 funt.

I żaden paskarz nie został jeszcze powieszony, choć rozporządzenie gen. Latinika wyraźnie mówi o karze śmierci. Wprawdzie art. 19 nie jest definitywnie, jasno sformułowany, albowiem opiewa, że „kto rozmyślnie żąda cen „oczywiście“ nadmiernych... Ale przecież tak, jak nad dezerterami długo się sądy nie zastanawiają, tak również wiadomo, że każdy sprzedawca podwyższa ceny rozmyślnie w celu ciągnięcia zysku, korzystając ze sposobności. Przytem nie ulega już chyba żadnej wątpliwości, że 40 mk. za dwufuntowy bochenek chleba, 4 mk. za jajo, 70 mk. za masło, 60 — 70 mk. za tłuszcz zwierzęcy, 10 — 15 mk. za mleko i t. d. jest oczywiście ceną nadmierną.

Dlaczego więc nie ukarano dotąd śmiercią żadnego spekulanta?

Czy rozporządzenie gen. Latinika ma zostać tylko rozporządzeniem?

Czy władze nie znajdą środków na poskromienie i wytępienie bolszewizmu paskarskiego?

Wł. W.

# Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Śmiało można powiedzieć, że dopiero dziś po raz pierwszy bodaj od czasu zawieszenia broni w listopadzie 1918 r. publiczność paryska jest naprawdę rozagitowana. Do tej pory opinja publiczna była przez prasę poruszana, ale bez widomych rezultatów; dziś została rzeczywiście poruszoną. Decyzja Milleranda o uznaniu przez rząd francuski Wrangla i niezadowolenie z tego powodu rządu angielskiego, pozostawienie Polski przez Lloyda George'a jej własnym losom i zwalanie na nią winy za zatarg polsko-rosyjski, a zupełnie odmienne traktowanie tego konfliktu przez Milleranda, stawia dziś przed Francją trudny problemat do rozwiązania, gdyż cała koncepcja przymierza francusko-angielskiego, oparta od samego początku na braku zaufania, wisi dziś na włosku.

Sprzeczność interesów obu państw pcha je na odmienne tory polityki zagranicznej. Postanowienie Milleranda wywołało nawet zgrzyt... w antybolszewickiej prasie lorda Northcliffa. „Times“ dzisiejszy pisze, że nieraz wbrew własnym swym interesom, Anglja popierała Francję. Jeżeli prawdziwą jest nota francuska, to trzeba oświadczyć, że wyjść ona może tylko na korzyść Niemiec i bolszewizmu i skompromitować sojusz nietylko dwuch narodów, ale i całej ludzkości wszystkich krajów.

Polityka rządu niemieckiego nic nie traci na tej wzajemnej konkurencji. Przeglądając oficjalną i półoficjalną prasę niemiecką, widać jak niedawno jeszcze skurczona Germanja prężyć się zaczyna, a nawet łyskać swym mieczem krzyżackim, który, zdawałoby się, do pochwy włożyła.

Ale burżuazyjna prasa francuska jest pełna pochwał dla Wrangla, jego demokratyzmu, jego bitnej armji; wszystkie pisma dały dziś fotografję „atamana kozackiego“, tego prawdziwego kozaka „pochodzenia bałtyckiego“.

Dzisiejszy „Temps“, ubolewając nad nieporozumieniem francusko - angielskiem z powodu Polski i Wrangla, m. in. pisze: „Tak, od pewnego czasu Francja ma wrażenie, że „pewne wpływy“ chcą ją doprowadzić, z jej woli lub przeciw jej woli, do konferencji, w której by zasiadały Niemcy i Sowiecka Rosja, a w której nie chcą uczestniczyć Stany Zjednoczone Ameryki; konferencja, w której z konieczności bylibyśmy zmuszeni poddać rewizji traktat wersalski, stracić gwarancję naszego bezpieczeństwa, a tem samem częściowe, a może i zupełne odszkodowania, do których mamy prawo.

„Temps“ dodaje, że Niemcy mogłyby sprowokować nową wojnę, któraby bezwzględnie wybuchła, gdyby Niepodległość Polski została zagrożona i gdyby Niemcy mogły zorganizować dla swego użytku Rosję Sowietów. Wtedy Francuzi byliby narażeni na nową inwazję i nowe hetakomby. Włościanie i robotnicy Francji, tak jak burżuazja, gotowi są na wszystko, by uniknąć podobnego niebezpieczeństwa. Wyjaśnienie zatargu francusko - angielskiego będzie dobroczynnem, jeżeli ono wykaże, że tego „niebezpieczeństwa niema“.

Taki ton rozżalenia rozlega się dziś w całej prasie burżuazyjnej. Wrogie w stosunku do Wrangla stanowisko Włoch i oświadczenie Benesza, że nie przepuści do Polski armji węgierskiej, coraz energiczniejsza opozycja francuskich organizacji robotniczych, a nie jak „Temps“ utrzymuje, ich solidarność z burżuazją, wytwarza atmosferę bardzo niepewną.

Oświadczenia prasy reakcyjnej, że rząd popiera Wrangla i Polskę, jako odtrutki na bolszewizm i połączenie w jedno takich dwuch sprzecznych interesów, jak naszą walkę o Niepodległość i podboje Wrangla, nieżyczliwie usposabia dla sprawy polskiej masy robotnicze. To sprzężenie nas z Wranglem i jego poprzednikami przyniosło nam już ogromne moralne szkody; teraz przyłącza się przyrzeczenie nam pomocy rządu węgierskiego, osławionego ze swych okrucieństw nad klasą robotniczą.

Bolszewicka Rosja zdobywa ogromne atuty w grze przeciw nam, nie tyle dzięki słuszności swej sprawy, ale dzięki temu, że proletarjat międzynarodowy, widząc przed sobą zbiorową i systematyczną akcję wszelkich Bloków Narodowych, wymierzoną przeciw klasie robotniczej, instynktownie dziś broni republiki rosyjskiej i w swem żywiołowem rozdrażnieniu zrozumieć nie może, że PPS nawołuje do obrony Polski przed czyhającym na Jej niepodległość bolszewizmem i imperjalizmem.

Hieronimko.

Paryż, 12 sierpnia 1920 r.

## Cziczerin o Polsce.

„Berliner Tageblatt“ z d. 15-go b. m. podaje dwie depesze, otrzymane przez berlińskiego korespondenta „International News Service“ p. Franka Masona. Pierwsza depesza z dn. 10-go sierpnia brzmi:

„Dalecy jesteśmy od chęci zdobycia Polski. Uszanujemy oczywiście zupełnie niepodległość Polski i naród polski nie ma czego się obawiać od nas. Nie zamierzamy też narzucać sowieckiej formy rządów narodowi, który się temu opiera“.

Ostatnie zdania twierdzą, że czerwona armja jest dobrze zorganizowana, nie popełnia rabunków (?) i t. p.

Druga depesza z 11-go sierpnia jest obszerna i brzmi:

„Rząd rosyjski nie ma najmniejszego zamiaru zdławić Polski, lecz pragnie tylko zabezpieczyć się przed nowemi napaściami i żąda dlatego zmniejszenia siły wojska do 50 tys. ludzi. Jednocześnie robotnicy, zorganizowani w związkach zawodowych, mają być uzbrojeni, by utrzymać spokój i porządek. Ta milicja robotnicza będzie przeciwwagą wobec polskich imperjalistycznych obszarników. W uzbrojeniu robotników polskich szuka rząd sowiecki najskuteczniejszej gwarancji, wierząc, iż znajdzie w nich ostoję pokoju. Jest to całkiem nowa myśl w polityce międzynarodowej. Naród polski zasługuje na najbaczniejszą uwagę. Wraz z uzbrojeniem robotników polskich, armja rosyjska ustąpi z Polski i z granic polskich, gdzie pozostanie tylko (?) 200 tys. żołnierzy. Rząd sowiecki więcej ma zaufania do uzbrojonych robotników polskich, aniżeli do okupacji w sprawie utrzymania pokoju.

Polska będzie mogła zatrzymać broń i materjał wojenny w ilości niezbędnej dla wspomnianej wyżej armji i dla uzbrojenia robotników. Reszta musi być wydana Rosji“.

Następnie Cziczerin żąda podziału ziemi między uczestników wojny.

Dalej broni się przed zarzutami, jakoby carscy generałowie trzymali w ręku rząd sowiecki. Ani Brusiłow, ani Kuropatkin nie mają kontroli nad armją, lecz należą tylko do ciała doradczego. Tugaczewski jest „doskonałym komunistą“.

W końcu Cziczerin twierdzi, że Rosja nie jest w niczem związana z traktatem wersalskim.

Jej stosunki z Niemcami i Polską opierają się na jej własnych zasadach, uwzględniających prawo samostanowienia i dążenie do pokoju.

Dopóki niema układu z Anglją, Rosja, zachowuje wolną rękę w sprawach wschodnich.

Ograniczenia w tej mierze nastąpić mogą jedynie na mocy umowy, lub jakiegokolwiek innego układu. Wówczas jednak ograniczenia takie muszą być przestrzegane z całą surowością.

## Katechizm bolszewika.

— Kto jest bolszewik?
— Bolszewik to ideolog.
— Kto to jest ideolog?
— Ideolog — to maksymalista.
— Kto to jest maksymalista?
— Ten, kto rządzi krajem zapomocą nieustannego stosowania armatek Maxima.

(według „Westminster Gazette“).

## Zapytanie.

Wczoraj o g. 5-ej do stacji zbornej (ul. Marszałkowska nr. 26) przyszedł rozkaz, aby usunąć wszystkich Żydów wojskowych, w tej instytucji pracującyych.

Rozkaz ten jakoby wydał gen. Sawicki.

Zapytujemy władze wojskowe, czy to prawda?

## Komitet Robotniczy Obrony Warszawy.

**Wydział opieki nad Żołnierzem i Ochotnikiem** przystąpił do organizacji I-ej czołówki sanitarnej Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy.

**Wydział opieki nad żołnierzem i ochotnikiem** przy Robotniczym Komitecie Obrony Warszawy znajduje się przy ul. Jasnej, róg Sienkiewicza w gmachu kina „Polonja“. Godziny urzędowania: 9 — 1 pp. i 5 — 7 wiecz.

**Wydział opieki nad żołnierzem i ochotnikiem oraz ich rodzinami,** wzywa do składania ofiar osoby prywatne i organizacje społeczne. Robotnicy! niech pieniądze robotnicze idą tylko na korzyść robotniczej instytucji. Zbierajcie składki i składajcie je do administracji „Robotnika“ do naszej dyspozycji.

**Wydział opieki nad Żołnierzem i Ochotnikiem** zawiadamia żołnierzy I pułku Obrony Warszawy o-

raz ich rodziny iż pośredniczy przy wysyłaniu listów i paczek do pułku.

Zgłaszać się do lokalu Wydziału, Kino „Polonja“, Jasna róg Sienkiewicza, codziennie od 5-ej do 7-ej wiecz, I piętro pokój nr. 4.

**Sprawozdanie Nr. 8 z działalności R. K. O. W. w dniu 17 sierpnia 1920 roku.**

W dniu dzisiejszym zapisało się do 1-go pułku Obrony Warszawy 40 ochotników, wyruszyło do Pruszkowa 64.

**Wydział Propagandy** uzyskał od tow. Jaroszewskiego lokal przy ul. Marszalkowskiej nr. 116.

Wydział otrzymał pozwolenie na sprzedaż broszur, która odbędzie się 18-go sierpnia w następujących punktach: róg Nowego - Świata i Al. Jerozolimskiej, róg Królewskiej przy ogrodzie Saskim, Krak. - Przedmieściu róg Zjazdu.

W niedzielę 22 sierpnia R. K. O. W. urządza 2 wiece: pierwszy o godz. 10-ej rano ogólny, drugi o godz. 4-ej pp. dla kobiet, miejsca będą podane w piątek 20 sierpnia.

R. K. O. W. wzywa wszystkie wydziały, aby składały w Sekretarjacie sprawozdania z dziennej działalności.

Sekretarjat R. K. O. W. jest czynny od 9 — 2 i od 4 — 7.

Najbliższe posiedzenie R. K. O. W. odbędzie się w czwartek 19 sierpnia o godz. 5-ej pp.; na posiedzenie to wszystkie wydziały winny przedstawić sprawozdania z działalności dotychczasowej i projekty prac na przyszłość.

R. K. O. W. wzywa wszystkie wydziały (Wojskowy, Prasowy, Propagandy, Finansowy i Opieki nad żołnierzem), aby do dnia 13 sierpnia przesłały do Sekretarjatu skład osobisty, organizacje, godziny i miejsca swego urzędowania

R. K. O. W. wzywa przedstawicieli P. P. S. w Radzie Obrony Stolicy (Małynicza. Toeplitza, Barykę i Dobrowolskiego), aby w dniu 19 sierpnia r. b. o godz. 5-ej pp. przybyli na posiedzenie R. K. O. W. i złożyli sprawozdanie ze swej działalności w R. O. S.

Wydział Finansowy wzywa wszystkie Sekcje Finansowe przy poszczególnych Wydziałach, aby przysłały swych przedstawicieli do Centralnego Wydziału Finansowego (do tow. Praussowej) dziś dnia 18 sierpnia r. b. o godz. 5-ej pp. do lokalu R. K. O. W.

**POKWITOWANIA**

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Ofiara na I punkt żywnościowy 100 szt. kubków w 5-ciu wielkościach, 100 szt. misek do jedzenia.

Szymon Goldberg dodatkowo. Graniczna nr. 11. 1 maszyna do krajania chleba.

Jaskłowska i Habig, Żelezna Brama. 1 wannę do zmywania naczyń.

M. Glücksberg, Graniczna 11. 1 garnek żelazny.

B-cia Tomkiewicz, Graniczna 11. 1 patelnię i 1 topór do drzewa.

Feliks Bachner, Graniczna 14. 1 kubeł emaljowany.

G. Sztrumpfman, Nalewki 18. 1 tuzin widelców i 1 tuzin łyżek.

G. Rolland, Dzika 5. 4 tuz. łyżek i 1 durszlak.

Ch. Flaksbaum, Skórzana 4. 12 łyżek i 12 łyżeczek.

A. Zylber, Graniczna 11. 4 manierki, 2 miseczki, 5 kubków i 1 rondelek.

Alterwern, Graniczna 16. 6 kubków.

Sz. Kaplan, Zimna 3. 12 kubków, 1 kubeł, 12 łyżek i 1 czerpak.

A. Gurman, Zimna 3. 6 kubków.

I. Altmed, Zimna 4. 12 miseczek i 12 kubków.

Altmed, Zimna 6. 1 czajnik.

A. Karasik, Ptasia 4. 30 kubków i 1 patelnię.

L. Milchberg, Żel. Brama. 4 miseczki i 4 łyżki.

Orbach, Ptasia 3. 6 miseczek.

D. Landau, Sz. Zyw. i S-ka, Ptasia 2. 25 miseczek i 20 kubków.

**Jaką doraźną zapomogę otrzymać może rodzina ochotnika i jakim sposobem,**

Rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 roku przyznano rodzinom ochotników, którzy po 6 lipca r. b. zgłosili się do służby czynnej w Wojsku Polskim prawo do jednorazowej bezzwrotnej zapomogi, która może być wypłaconą bez względu na to, czy rodzinie przyznano stały zasiłek wojskowy (patrz artykuł „Co może otrzymać rodzina ochotnika lub poborowego od rządu i jakim sposobem?“ w nr. 222 „Robotnika“) lub zasiłek, przypadający od pracodawcy.

Prawo do zapomogi przysługuje żonie, dzieciom ślubnym i nieślubnym oraz rodzicom, a jeżeli szeregowy nie ma żony, ani dzieci również jego nieletniemu rodzeństwu, o ile wymienione osoby były utrzymywane przez ochotnika i przez wstąpienie jego do wojska zostały pozbawione środków do utrzymania.

Zapomoga wynosi dla żony i dzieci łącznie marek 1000; a dla rodziców i rodzeństwa łącznie mk. 300. Zapomogę wypłaca Kom. Gospodarcza tego baonu zapasowego, (ewentualnie Powiatowej Komendy Uzupełnień), gdzie ochotnik zgłosił się do służby czynnej. Wypłata uskutecznia się nie na ręce ochotnika, lecz bezpośrednio rodzinie. Żadnych podań składać nie należy, a dla uzyskania zapomogi wystarczy przedstawić Komisji Gospodarczej: 1) zaświadczenie władzy wojskowej, która ochotnika do służby czynnej przyjęła o jego przydziale służbowym. 2 zaświadczenie właściwej władzy (magistratu, komisarjatu, starostwa, gminy i t. p.), stwierdzające że rodzina była utrzymywaną przez ochotnika i że byt jej został zagrożony przez wstąpienie ochotnika do wojsk.

Komisja po zbadaniu przedłożonych dowodów na miejscu wypłaca zapomogę lub odmawia takowej.

**Prawnik.**

# Kronika polityczna.

Biuro prasowe donosi, że warunki zawieszenia broni i warunki pokojowe, które mają być przedłożone polskiej delegacji pokojowej, zasadniczo różnią się od warunków, które Kamieniew przedstawił dnia 12 b. m. Lloyd George'owi. Według te informacji, rząd sowietów ma zamiar postępować punkt za punktem wedle głównych klauzul traktatu wersalskiego i tak samo postępować wobec Polski, jak koalicja postępowała wobec Niemiec. Wschodnia granica ma być ustalona wedle linji Lloyd George'a, ale Rosja nie chce dawać żadnych gwarancji w sprawie utrzymania polskiego korytarza. (PAT).

# Telegramy.

## Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

**Warszawa, 17 sierpnia.**

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 17 sierpnia 1920 roku:

**Front północny:**

Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły, napotkały na zdecydowany opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel zbombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi, mocno ucierpiały.

Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Lidzbarku i Działdowa, natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej.

Kontrakcja, prowadzona z rejonu Modlina przez generała Sikorskiego, napotyka na zaciekły opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnego teroru. Nie mniej jednak akcja nasza rozwija się pomyślnie. Dnia 17 b. m. zdobyto Serock. Zdobycz ostatnich dni sięga cyfry 2000 jeńców, kilkudziesięciu karabinów maszynowych oraz dużej ilości taboru.

Na pozycjach obronnych stolicy ataki nieprzyjaciela w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach z dnia 16 b. m. oddziały dywizji litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radzyminem 185 i 186 pułki sowieckie, biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszcze z amunicją oraz jeńców. Oddziały 10-ej dywizji zdobyły 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców.

W związku z ofensywą naszych armji środkowego frontu prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło dnia 17 b. m. do akcji zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia m. Dembe Wielkie. Oddziały nasze posuwają się dalej na Nowo-Mińsk.

**Front środkowy:**

Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu. Dywizja generała Konarzewskiego, której czołowe oddziały docierają do Nowomińska, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz części 8-ej dyw. sow., zdobywając podług dotychczasowych danych: 7 dział kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczne zapasy amunicji oraz paręset wozów. Wzięto około 1000 jeńców.

Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 b. m. opanowały Łuków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Ciechomin, pozostawiając w naszym ręku bogate trofea.

Lotnicy nasi wszędzie stwierdzili przyśpieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południowym odcinku wojska generała Rydza-Śmigłego zadały zupełną klęskę 58-ej dywizji nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszych wojsk do linji Bugu i mocnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska, dywizja ta została pozbawioną drogi odwrotu. Uchodząc w panicznym popłochu, oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały 3-ej dywizji legjonowej, natrafiając wszędzie, nie wyłączając oddziałów taborowych, na zdecydowany opór. Po dłuższych walkach nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony. Zdobycz wynosi: 25 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców (w tej liczbie dowódca brygady i wielu oficerów), kancelarję brygady i pułku, wiele wozów, koni i amunicji. Wśród paruset trupów, pozostałych na pobojowisku, odnaleziono zwłoki dowódcy drugiej brygady oraz komisarza dywizji. Zupełnemu rozbiciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w rejonie Puchaczowa i Cycowa.

**Front Południowy:**

Pomiędzy Bugiem a Lwowem walki z przednimi oddziałami jednej z dywizji.

Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intensywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych, jak i wywiadowczych eskadr 3-go dyonu lotniczego pod kierunkiem majora Faunt lo Roy. Dnia 16 b. m. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych, powstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

**Naczelne Dowództwo W. P.**
**Sztab Generalny.**



## Dyskusja o sprawach polskich w Izbie Gmin.

**Londyn, 17 sierpnia.**

(P. A. T.). (Havas). W Izbie gmin wystąpił Bonar Law z wnioskiem odroczenia sesji Izby do dnia 19 października, zastrzegając przytem, że w razie, gdyby sprawy publiczne wymagały tego, Izba byłaby zwołana na posiedzenie przed wyżej wzmiankowaną datą. W sprawie polsko-rosyjskiej oświadczył Bonar Law, że odnośne zasady polityki angielskiej wyłożone zostały z całą dokładnością przez prezydenta ministrów Lloyda George'a w tygodniu ubiegłym. Mówca zaprzecza, jakoby polityka rządu angielskiego uległa jakiejkolwiek zmianie w ciągu ostatniego tygodnia rzekomo pod wpływem głosów opinji publicznej. Po konferencjach w Spa i Hythe premjer niezwłocznie zawiadomił opinję publiczną o powziętych decyzjach. Ostatnio również oświadczył publicznie, że żadna akcja nieprzyjacielska nie będzie podjęta przeciwko Rosji, o ile ze strony tej ostatniej nie będzie zagrażało niebezpieczeństwo dla niepodległości Polski. Anglja i Francja nie będą wogóle interwenjowały w sprawach wewnętrznych Rosji, o ile Rosja ze swej strony nie będzie się mieszała do wewnętrznych spraw innych krajów. O ile pomiędzy rządami polskim i rosyjskim nastąpi porozumienie co do warunków pokoju, wówczas zabraknie nawet wszelkiej podstawy do interwencji. Jeżeli wszelako rząd sowietów będzie usiłował narzucić Polsce warunki, naruszające jej niepodległość, wbrew warunkom dotychczas zapowiadanym, w takim razie rząd angielski nie odmówi Polsce swej pomocy. Niema jednakże żadnych powodów do tego rodzaju przewidywań, skoro rząd sowietów oświadczył w sposób całkiem kategoryczny, że wcale nie ma zamiaru zmieniać postawionych warunków. Właśnie w dniu wczorajszym wystosował Kamieniew list do premjera angielskiego, mieszczący w sobie takie oświadczenie. W końcu swego przemówienia ponowił Bonar Law zapewnienie, że w razie, gdyby zaszły wydarzenia szczególnej wagi, rząd zobowiązuje się nie przedsiębrać żadnej akcji bez uprzedniego zwołania Izby na posiedzenie dla uzyskania jej aprobaty na ustalony przez rząd plan akcji.

**Londyn, 17 sierpnia.**

(P. A. T.). (Havas). Po mowach Bonar Law'a, Asquith'a, Clynes'a i Lorda Roberta Cecil'a zabrał głos Lloyd George. Odpowiadając na jeden z zarzutów, oświadczył on między innemi, że bynajmniej nie oddaje się usługi idei Ligi Narodów, gdy używa się jej jako broni do atakowania rządu. Odpowiadając na krytykę Clynes'a, premjer oświadcza, że według jego niewzruszonego poglądu, niemożliwe jest odwoływać się do interwencji Ligi Narodów w sprawie Polski, ponieważ dla skuteczności akcji Ligi Narodów konieczna jest jednomyślność w większym stopniu, aniżeli to ma miejsce w sprawie polsko-rosyjskiej. Wiadomo bowiem, że w tej sprawie zaznaczyły się pewne różnice poglądów pomiędzy sprzymierzeńcami. Co się tyczy przypuszczenia posła Clynes'a, jakoby Rada Najwyższa odbywała posiedzenia tajne, na których powzięte zostały decyzje, nie podane następnie do wiadomości publicznej, to premjer stwierdza, że wszystkie bez wyjątku ważniejsze decyzje były niezwłocznie ogłaszane, w pierwszym rzędzie dla użytku prasy. Co się tyczy polityki angielskiej w stosunku do Polski, to nie ulega ona żadnym zmianom. „Żałuję jedynie — mówi premjer — że Polska nie liczyła się z naszemi życzeniami. Gdyby to czyniła, to uniknęłaby niewątpliwie ciężkich doświadczeń“. Wreszcie przechodzi premjer do sprawy irlandzkiej, nie dorzucając zresztą nic nowego do swych dawnych oświadczeń.

**Horsea, 17 sierpnia.**

(P. A. T.). Radjo. Lloyd George w przemówieniu swem w Izbie niższej, powołując się na fakt, że Rosja odmówiła przyjęcia delegacji Ligi Narodów w sprawie polskiej i przez to zaznaczyła, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na interwencję tej Ligi — oświadczył, że publiczna opinja, tak w Anglji, jak i w innych krajach, domaga się w pierwszej linji zawarcia pokoju i to o ile możności pokoju sprawiedliwego i honorowego. Właśnie dziś rano — mówił Lloyd George dalej — nadszedł telegram od naszych włoskich sprzymierzeńców, wyrażający najzupełniejszą zgodę na stanowisko, przez nas zajmowane i zapewniający nam poparcie rządu włoskiego.

## Konferencja w sprawie Polski.

Paryż, 17 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Wczoraj wieczorem odbył ambasador angielski, lord Derby, konferencję z panem Paleologue'em w sprawie Polski oraz w sprawie położenia armji generała Wrangla. W toku narady poszukiwano podstawy dla ewentualnej wspólnej akcji obu rządów w sprawie Europy wschodniej.

## Apetyty bolszewickie.

Nauen, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Radjo. Komendant dywizji czerwonej armji, która wkroczyła do Działdowa, oświadczył na wielkiem zgromadzeniu miejscowej ludności, iż otrzymał radjotelegraficzny rozkaz, że ma oddać Niemcom całą miejscową administrację. Rosja oświadczył on, nie będzie się mieszać w czysto wewnętrzne krajowe stosunki Niemiec. Propozycję komunistów Działdowa, aby wprowadzić ustrój sowiecki w tem mieście, odrzucił rosyjski komisarz cywilny, jako nie nadający się dla ludności rolniczej.

Oświadczył on, że wojska rosyjskie zajmą korytarz aż do Gdańska, ażeby przeszkodzić kontrabandzie materjałów wojennych do Polski.

## Władza w Kwidzyniu przeszła do Niemców

Lyon, 16 sierpnia.

(P. A. T.). (radjo). Donoszą, że międzysojusznicza komisja plebiscytowa opuściła Kwidzyń w dniu 13 b. m. i Olsztyn 16 b. m. oddając równocześnie władzę Niemcom.

## Urzędowe kłamstwa niemieckie.

Gdańsk, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Tutejsze urzędowe niemieckie biuro informacyjne, Biuro Wolffa, ogłosiło dzisiaj wiadomość o zajęciu Warszawy przez bolszewików w dniu 15 sierpnia. Zaznaczyć należy z naciskiem, że wiadomość podana jest przez urzędowe źródło niemieckie.

## Rokowania rumuńsko-rosyjskie.

Paryż, 17 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Jak donoszą z Bukaresztu, na posiedzeniu parlamentu rumuńskiego, odpowiadając na interpelację, oświadczył prezydent ministrów, że wiadomość o podjęciu rokowań pokojowych pomiędzy Rosją sowiecką a Rumunją jest zgodna z prawdą. O rezultacie rokowań parlament będzie niezwłocznie zawiadomiony.

Paryż, 17 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Rumuńskie koła urzędowe oficjalnie zaprzeczają pogłoskom, jakoby rządy francuski i angielski zażądały od Rumunji pośpieszenia z pomocą zbrojną dla Polski.

## Wrangel.

Londyn, 17 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Times“ dowiaduje się z Konstantynopola, że wojska generała Wrangla, które wysiadły na ląd w Taganrogu, zdołały bardzo znacznie uszkodzić tory kolejowe, niedawno naprawione przez bolszewików oraz inne urządzenia techniczne i budynki. Również donoszą z Konstantynopola, że na stronę armji generała Wrangla przeszły znaczne oddziały kozaków dońskich.

## Anglja wobec Wrangla.

Horsea, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Radjo. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd angielski powiadomił generała Wrangla niedwuznacznie, że o ile będzie dalej występował zaczepnie wobec bolszewików, czynić to będzie na własną odpowiedzialność. Wrangel już potem podjął dalsze operacje, wobec czego odpowiedzialność za nie ponosi sam.

## Stanowisko Ameryki.

Wiedeń, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykajski uważa położenie w Europie za bardzo poważne, czego skutkiem jest zwołanie kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesję, na której Wilson zażąda pełnomocnictw do prowadzenia wojny na lądzie i morzu w związku z ochroną Polski. Ogólnie uważają inwazję bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawisła nad całą Europą. Panuje zdanie, iż należy się obawiać, że Niemcy mogą stanąć po stronie Rosji sowieckiej. Departament Stanu rozważał już wszystkie zarządzenia celem przyjścia z pomocą Polsce.

## Układ rosyjsko-japoński.

Wiedeń, 17 sierpnia.

(P. A. T.). Biuro kor. donosi na podstawie depeszy iskr. z Władywostoku: Między Rosją a Japonją zawarty został układ co do rosyjskich okrętów wojennych, swego czasu skonfiskowanych przez rząd japoński. Według tego układu, Japonja zobowiązuje się zwrócić Rosji wspomniane okręty, jednakże bez uzbrojenia. Rosja natomiast zobowiązuje się nie uzbrajać żadnego z powyższych okrętów.

## Wiadomości telegraficzne

### według P. A. T.

— Ludność Rjeki proklamowała niezawisłość tego miasta.

— Kamieniew zawiadomił Lloyd George'a, że wobec uznania Wrangla przez Francję, uważa za niepotrzebne zmieniać warunki pokoju, zakomunikowane Anglji.

— W „Humanité“ ukazał się list Kamieniewa, w którym zaprzecza on pogłoskom o sojuszu Rosji z Niemcami i zwróceniu Niemcom korytarza pomorskiego przez Polaków, jako jednym z warunków pokoju.

— Rząd niemiecki wystosował notę, protestującą przeciw przyznaniu Polsce pasa na prawym brzegu Wisły w okolicy Kwidzynia.

## Z życia partji.

### C. K. W.

— Jutro o godz. 8 wieczorem posiedzenie C. K. W.

### C. W. W.

Centralny Wydział Wojskowy zwraca się do wszystkich swoich oddziałów w Okręgach, oraz do tych miejscowości, gdzie Wydziały Wojskowe się zorganizowały i były czynne, ażeby do dnia 1-go września przysłały porządnie opracowane sprawozdania z całej działalności, z jak najdokładniejszem uwzględnieniem budżetu. Sprawozdania należy przysyłać do Sekretarjatu Generalnego P. P. S., Warszawa, ul. Warecka nr. 7.

### Z prasy partyjnej.

Ukazał się Nr. 10 „Głosu Kobiet“. Treść bardzo urozmaicona. Składają się na nią artykuły polityczne i społeczne; kronika; korespondencja. Obfity jest dział beletrystyczny. Cena numeru 2 marki.

**Okr. Kom. Rob. P. P. S.** wzywa tow. tow.: Małynicza, Toeplitza, Barykę i Dobrowolskiego, jako przedstawiciel P. P. S. w Radzie Obrony Stolicy, aby w dniu 19 sierpnia r. b. (czwartek) o godz. 5 p. p. przybyli na posiedzenie Rob. Kom. Obrony Warszawy w celu złożenia sprawozdania ze swej działalności w R. O. S.

**Koło Inteligencji P. P. S.** — We środę, dn. 18 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. (Jerozolimska 56) odbędzie się zebranie Komitetu Koła. Sprawy bardzo ważne — członkowie proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

---

Zebranie ogólne dzielnicy Mokotów odbędzie się we środę dn. 18 b. m. o godz. 5 min. 30, w lokalu, Bagatela 12-a.

Zebranie ogólne dzielnicy Powązki odbędzie się we środę dn. 18 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu, Okopowa 30.

Zebranie ogólne Komitetu kolejarzy odbędzie się we środę dn. 18 b. m. o godz. 6 w lokalu Al. Jerozolimska 56.

Zebranie ogólne Komitetu dzielnicy Wola — i Czyste, odbędzie się we czwartek dn. 19 września o godz. 7-ej, Wolska 44.

Ogólne zebranie dzielnicy Praskiej, odbędzie się we czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Kępna 15.

Zebranie ogólne Komitetu Pocztowego odbędzie się we czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 7-ej wiecz., w lokalu, Al. Jerozolimska 56.

W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 5 pp. (Budowlana róg Białołęckiej) odbędzie się zebranie członków dzielnicy Bródno. Sprawy b. ważne.

## Z ruchu robotniczego.

**W piątek, dnia 20 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Rady Delegatów Rob. N.-S. Sprawy b. ważne. Wszyscy delegaci winni przybyć punktualnie.**

**Najście policyjne na Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych.**

W asyście paru kompanji wojska i karabinów maszynowych od wczoraj od godziny 5-ej po południu t. j. w ciągu całej prawie doby odbywała się rewizja w lokalach Związku przy ul. Wolskiej nr. 44 i Leszno nr. 58. O przebiegu rewizji i jej wynikach podamy w numerze następnym.

**Ze Związku Robotników Miejskich.** Dnia 18-go sierpnia w środę o godz. 5 wiecz. odbędzie się zebranie Rady Naczelnej Związku w zwiększonym składzie w lokalu Związku Al. Jerozolimskie 56.

Obecność delegatów i zastępców obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

**Baczność robotnicy Centralnych Skl. Samochodowych!** Sekretarjat R. Del. fabr. Wojsk. wzywa towarzyszy na ogólne zebranie, mające się odbyć dn. 18 sierpnia (w środę) o godz. 6-ej po południu, w lokalu Rady Aleje Jerozolimskie 56.

# Kronika.

**Dar dla żołnierzy na front.** Z inicjatywy Ministerjum Skarbu odbywa się zbiórka dla żołnierza na front, którą wykonywują urzędnicy i urzędniczki tegoż Ministerjum. Zebrane przedmioty t. j. ubranie, bieliznę, buty papierosy etc. wyprawia się wprost samochodami na front.

**Ruch kolejowy.** Dowództwo miasta nadsyła nam następujący komunikat:

Celem umożliwienia i ujednostajnienia komunikacji dla osób cywilnych jak i wojskowych przy wyjeździe z Warszawy zaprowadza się w porozumieniu z Naczelnem Dowództwem W. P. i M. K. Ż. z dniem 17 b. m. czysto wojskowe pociągi tak osobowe, jak i pośpieszne dla osób wojskowych z dworca Gdańskiego (dawny Kowelski) we wszystkich kierunkach.

Z tą chwilą wszystkie Dowództwa i Urzędy wojskowe kierują tak oficerów jak i żołnierzy łącznie z kurjerami przy wyjeździe z Warszawy wyłącznie na dworzec Gdański.

Wyjazd z dworca Głównego Osobowego dla osób wojskowych jest bezwzględnie wzbroniony za wyjątkiem oficerów i ważnych kurjerów, którzy jadą w wozach sypialnych lub przedziałach dla kurjerów, którzy się wylegitymują zezwoleniem O. K. T. W. Warszawa.

Z dniem 17 sierpnia zaprowadza się z Dworca Gdańskiego z Warszawy do Krakowa poc. osob. nr. 25 odjazd 18.45, z Warszawy do Poznania poc. pośpieszny nr. 501 odjazd 21.10, z Warszawy przez Toruń do Tczewa poc. osob. nr. 415 odjazd 23.20.

Na linji Warszawa — Kraków, Warszawa — Poznań i Warszawa — Tczew przez Toruń kierują wszystkie Dowództwa i Urzędy Wojskowe odjeżdżających oficerów i żołnierzy wyłącznie na wyżej wspomniane pociągi wojskowe.

(P. A. T.).

**Z robót ziemnych.** Komunikują nam, że dnia 6-go b. m. wzięto do Zegrza do robót kilkuset mężczyzn, którzy dotychczas tam pozostają, i są okropnie traktowani i maltretowani przez kierownika robót niejakiego kapitana Pieniążka. Możnaby władze wojskowe zwróciły uwagę na ową pana kapitana Pieniążka zbyteczną i niewłaściwą gorliwość.

**Z. P. M. S.** Dowiadujemy się przez Komitet Mł. Obr. Państwa, że jeden z naszych przywódców, redaktor „Jutra“ i przewodn. C. K. kol. Stanisław Dubois, został w bitwie pod Borkowem (12 wiorst za Zakroczymiem) ranny w nogę. O innych kolegach, przebywających na froncie, żadnych wiadomości nie otrzymaliśmy.

### ZA DEZERCJĘ.

Sąd wojskowy okr. gen. w Warszawie w trybie postępowania doraźnego skazał na karę śmierci za zbrodnię dezercji: szer. 3 K. 13 p.p. Jana Korlaka; szer. 5 p. a. c. Władysława Rożańskiego; szer. B. Z. 21 p.p. Marjana Olszaka. Wyrok wykonano 12-go sierpnia o godz. 17 min. 22 na stokach Cytadeli.

Dnia 14 b. m. wyrokiem sądu O. G. W. rozstrzelano za dezercję: szer. 13 p.p. Krawczyńskiego Tomasza i szer. 1 p. l. Szyjnojga Perca.

— Wyrokiem sądu polowego DOE Lwów z dn. 6 sierpnia 1920 r. skazano za dezercję na karę śmierci przez rozstrzelanie kaprala Andrzeja Kotowskiego. Wyrok wykonano.

---

**Aresztowanie b. porucznika Ejsmonta.** Do Warszawy przywieziono aresztowanego w Poznaniu, gdzie się ukrywał pod obcem nazwiskiem, niebezpiecznego zbrodniarza, b. porucznika Ejsmonta, który przed kilkoma miesiącami uciekł, zastrzeliwszy z rewolweru dwuch konwojujących go żandarmów.

(m) **Wypadek z aeroplanem.** Wczoraj około g. 5 pp. w pobliżu parku Promenady spadł aeroplan, który uległ częściowemu zepsuciu; podczas wypadku jeden z pilotów wyszedł cało, drugi zaś odniósł rany tłuczone głowy. Rannego pilota autem wojskowem przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

(m) **Za agitację** pociągnięto do odpowiedzialności: Aleksandra Kołakowskiego, blacharza; Jana Kinka i Władysława Piotrowskiego — ślusarzy, za agitację komunistyczną.

(m) **Na cmentarzu ewangelicko - augsburskim** przy ul. Młynarskiej zauważono kilka wypadków kradzieży części mosiężnych z grobowców, oraz innych przedmiotów.

(m) **Ciężki łup.** Po długim szeregu śmiałych kradzieży, dokonanych w domach, składających się na posesję zboru ewangelicko-augsburskiego przy ul. Kredytowej nr. 2 i nr. 4, ostatnio dokonano kradzieży motoru elektrycznego do prowadzenia pompy do ogrzewania centralnego.

## Teatr i Muzyka.

**Teatr Polski.** Dziś dana będzie komedjo-opera J. N. Kamińskiego p. t. „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale“.

**Teatr Mały.** Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro premjera oryginalnej nowości amerykańskiej „Klaudjusza“, komedji Tarkingtona.

**Teatr Nowości.** Dziś „Księżna Czardaszka“. Jutro „Ewa“.

**Teatr Praski** daje dziś i jutro dramat G. Zapolskiej „Tamten“.

### POKWITOWANIA.

Od tow. Lutrowicza do Centralnej kasy C. K. W. mk. 1000.



Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partii Social. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.